



krótko

Posługi

SEMINARIUM. Alumni radomskiego Wyższego Seminarium Duchownego odbyli pięciodniowe rekolekcje wielkopostne, które poprowadził bp Edward Dajczak, ordynariusz koszalińsko-kołobrzeski. Na ich zakończenie alumni III i IV roku otrzymali posługi lektora i akolity. Udzielił ich bp Adam Odzimek.

Rekolekcje Akademickie

RADOM. 7 kwietnia o 18.00 w kościele pw. św. Jadwigi (os. Akademickie) oraz w katedrze o 20.00 rozpoczyna się Wielkopostne Rekolekcje Akademickie. Poprowadzi je ks. Grzegorz Wójcik. Więcej informacji na stronie internetowej www.da.pr.radom.pl.

Drogi Krzyżowe w parafii Świętej Rodziny

Krzyż Twój całuję

Raz uderzy obrazem.
Innym razem gestem,
słowem czy muzyką.
**Każda będzie inna,
ale zawsze będzie
można adorować krzyż.**

W piątki Wielkiego Postu o 19.00 w kościele Świętej Rodziny w Radomiu odbywają się Drogi Krzyżowe organizowane szczególnie z myślą o młodzieży, ale nie tylko. – Na nasze Drogi Krzyżowe zapraszamy wszystkich, którzy chcą przeżyć to tradycyjne nabożeństwo w nieco innej formie. Dużą rolę odgrywa tu dźwięk i muzyka, mocny akcent kładziemy na rozważania i osobistą modlitwę – mówi wikariusz ks. Tomasz Waśkiewicz. Po rozważeniu 14 stacji zawsze jest rachunek sumienia, Komunia święta, błogosławieństwo i ucałowanie krzyża.

Takie nabożeństwa ks. Tomasz organizuje już od kilkunastu lat we wszystkich parafiach, w których



Na zakończenie nabożeństwa każdy może podejść i ucałować krzyż

pracował. I, jak mówi, wszędzie były pełne kościoły, a ludzie nawet po latach je wspominają.

– Taka forma Drogi Krzyżowej bardzo mi się podoba. Przy nastrojonej muzyce można zastanowić się nad swoim życiem, szczególnie, że my, maturzyści, stajemy teraz

przed ważnymi wyborami – mówiła po nabożeństwie Monika Osińska. – Rozważania były bardzo głębokie. Pokazały, że choć dziś jest to bardzo trudne, nie należy bać się skruchy i łez. Należy też zawsze patrzeć na to, czego Bóg od nas oczekuje – dodała Aleksandra Skuza. **md**

Błogosławieństwo Ojca Świętego



WATYKAN, 17 LUTEGO. Benedykt XVI udziela błogosławieństwa bp. Henrykowi Tomasińskowi i całej naszej diecezji

Biskup Henryk Tomasiński po raz pierwszy jako ordynariusz naszej diecezji spotkał się z Benedyktem XVI. W czasie rozmowy przekazał wyrazy szacunku i pozdrowienia od biskupów pomocniczych, duchowieństwa, osób konsekrowanych i wszystkich wiernych. Zapewnił też papieża o modlitwie Kościoła radomskiego w intencjach Ojca Świętego. Na prośbę naszego pastora Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa jemu i całej naszej diecezji. Wspominał także swój pobyt w Radomiu w 2002 r., kiedy to udzielił święceń biskupich abp. Zygmuntovi Zimowskiemu. W czasie wizyty w Rzymie bp Tomasiński sprawował też Mszę św. w Grotach Watykańskich, a po zakończeniu liturgii przewodniczył modlitwie przy grobie Jana Pawła II o jego rychłe wyniesienie na ołtarze. **zn**

Na wakacje do Polski

SZYDŁOWIEC. Mazowiecka Wspólnota Samorządowa po raz kolejny zorganizuje letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży narodowości polskiej z Białorusi. Młodzi goście wypoczywać będą w Szydłowcu od 10 do 20 czerwca. Szczegółowych ustaleń w tej sprawie dokonali starosta Włodzimierz Górlicki i przewodniczący Rady Powiatu Marek Sokołowski z prezesem stowarzyszenia „Wspólnota Polska” posem Maciejem Płażyńskim. Do Szydłowca planowany jest również wakacyjny przyjazd dzieci z rodzin polskich z Wileńszczyzny. **kp**



Prezes stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński (z lewej) i starosta Włodzimierz Górlicki

ARCHIWUM STAROSTWA

Z bólem serca



Kotka DJ-ka rozpoczyna w radiu dzień od pożywne go śniadania

RADIO PLUS. Dziennikarze szukają opiekunki dla kotki, którą zaopiekowali się w okresie mroźnej zimy. Czas w ciągu dnia ta nietypowa DJ-ka spędza w redakcji, ale kłopotem są noce, gdy trudno dla niej znaleźć miejsce.

Porzucona kotka znalazła w radiu schronienie i troskę weterynaryjną. Jeśli ktoś chciałby ją przynąć, proszony jest o kontakt telefoniczny po numerami 48 36 99 165 lub 48 38 11 545.

zn

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Katecheci na rekolekcjach

CZARNA/TURNO. Zakończyły się rekolekcje dla katechetów w sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie Czarnej i w Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym „Emaus”. Odbływały się pod patronatem „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II” w diecezji radomskiej przy współpracy Wydziału Katechetycznego. Poprowadził je ks. dr Jacek Kucharski,

moderator diecezjalny, który powiedział, że tegoroczne rekolekcje mają wymiar duchowy i pastoralny. Nawiązywały one do roku duszpasterskiego i tematu „Bądźmy świadkami Miłości”. W ramach rekolekcyjnych ćwiczeń był czas na modlitwę i medytację indywidualną. W wymienionych dwóch grupach uczestniczyło w spotkaniach 63 katechetów. **mg**



Uczestnicy rekolekcji w Czarnej z moderatorem diecezjalnym ks. Jackiem Kucharskim

KS. JACEK KUCHARSKI

Dekret na jubileusz

RADOM. Z racji 650-lecia kościoła Świętego Jana Chrzciciela Penitencjaria Apostolska swoim dekretem udziela odpustu zupełnego. Można go uzyskać do 3 października 2010 pod zwykłymi warunkami, nawiedzając pobożnie kościół jubileuszowy i uczestnicząc w jakiejś celebracji jubileuszowej lub przez odpowiedni czas oddając się pobożnym rozmyślaniom zakończonym Modlitwą Pańską, wyznaniem wiary

i wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Chrzciciela. Osoby, które z poważnej przyczyny nie mogą wyjść z domu, mają szansę uzyskać odpust zupełny gdy wyrzekną się jakiegokolwiek grzechu i postanowią w sercu wypełnienie trzech zwykłych warunków, a jednocześnie ofiarują swoje cierpienie i modlitwę Bogu, łącząc się duchowo z jubileuszowymi celebracjami.

km

Jednak zostaje

RADOM. Orkiestra Garnizonowa Sił Powietrznych nie będzie zlikwidowana. Powodem jej rozwiązania miały być oszczędności. Jednak Ministerstwo Obrony Narodowej wycofało się z tego pomysłu. Przeciwno likwidacji orkiestry protestowali parlamentarzyści, radni, władze miasta, wiele miejscowych organizacji oraz tysiące radomian. Orkiestra Garnizonowa Sił Powietrznych powstała w 1952 r. przy Oficerskiej Szkole Lotniczej nr 5 w Radomiu. Występowała na terenie całego kraju i



Musztra paradna w wykonaniu Radomskiej Orkiestry Garnizonowej

za granicą. Brała udział w przeglądach i festiwalach. Uświetniała też

uroczystości państwowe, patriotyczne i religijne. **md**

MARTA DEKA

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Ścięcie śmierci w Jedlińsku

Ochrzczony obyczaj

Cyganki, rybacy, panna młoda i pan młody, dziady, baby, kominiarze i policjanci – tradycyjnie od pokoleń w przedstawieniu **wszystkie postacie grają mężczyźni.**



Oddamy cię pod miecz, pójdiesz ze świata precz – brzmiał wyrok wydany na śmierć

urządono nad nią sąd na rynku miasteczka. Skazano ją na ścięcie za liczne winy, szczególnie za cierpienia najbardziej niewinnych – wdów i sierot.

Unieszkodliwiona, pozwałała na urządzenie radosnej zabawy trwającej do późnego wieczora. Ale moralitet ks. Kloczkowskiego przypomina, że śmierć tak naprawdę nie umarła. Prawdziwe jej pokonanie dokonuje się przez poprawę życia, przez uczciwą codzienność i praktyki religijne.

pt

Było to w XIX wieku Ks. Jan Kloczkowski, ówczesny proboszcz parafii w Jedlińsku, zamiast walczyć z niezbyt poprawnym, ale wiekowym obyczajem,

postanowił go przerobić. Napisał scenariusz, który stał się moralitetem, granym od lat w Jedlińsku na rozpoczęcie Wielkiego Postu.

Oto kościelny Kanty – opowiada historia – znalazł śmierć, która upiła się i zgubiła groźną kosę. Nieszczęsną pojmano i

Narada w Jedli przed jubileuszem 600-lecia Grunwaldu

Baty na zapusty

Spotkanie w radomskim nadleśnictwie w Jedli-Letnisku odsłoniło kolejne tajemnice przygotowań do bitwy pod Grunwaldem.

Ekscelencjo, Litwin Pac za zasługi w przygotowaniach do wojny z Krzyżakami otrzymał od króla Władysława Jagiełły młyn w Siczkach, rodzinnej miejscowości Księźa Biskupa, a tam płynie Pacynka – mówił do bp. Stefana Siczka Janusz Pulnar. Wcześniej emerytowany dyrektor radomskiego muzeum opowiadał o budowie mostowej przeprawy, jaką zimą 1409–1410 w tajemnicy budowano w Puszczy Kozienickiej. – Owe przęsła mostu to były płaskie łodzie

rzeczne zwane batami – dopowiadał Grzegorz Russak, historyk i znawca kuchni staropolskiej.

Debata była częścią całorocznych obchodów 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Jej okazją była rocznica królewskich zapustów, jakie w tutejszej puszczy odbył polski władca. – Jego duch jest wśród nas. To coś wyjątkowego, że sześć wieków później możemy być w tym miejscu, gdzie gościł wielki król Władysław Jagiełło – mówił Janusz Pulnar. **zn**

Janusz Pulnar (z lewej) i Grzegorz Russak wiedli spór o detale budowy mostowej na Wiśle



■ R E K L A M A ■

OPTEX S.A.
www.optex.pl

*Stoliczku,
nakryj się!*

codziennie do wygrania
komplet obrusów
tel. 48 360 83 37

Plus 90,7FM
radio RADOM
MIĘKIEGO DNIA

Spotkanie z niepełnosprawnymi z Piekoszowa

Cenię sobie takie proste rzeczy

Czy dziękowałeś Bogu za to, że możesz sam sięgnąć łyżką z talerza do ust?

– Ja o tym myślę często – mówi alumn IV roku Grzegorz Opiela. Odkrył ten fakt w czasie pobytu w ośrodku w Piekoszowie.



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Spotkanie niepełnosprawnych z Piekoszowa i alumnów naszego seminarium rozpoczęła Msza św.

Jego podopieczny skoczył kiedyś do wody. Dziś ma niedowład kończyn. Poznali się na dwutygodniowym turnusie. – Choć pomagam, to coraz bardziej rozumiem, że to nasi podopieczni dają nam więcej niż my im – mówi Grzegorz.

Współpraca naszego seminarium z Domem Pomocy Społecznej w Piekoszowie rozpoczęła się

kilka lat temu. Bliskość, mimo faktu, że to nie nasza, ale kielecka diecezja, zaistniała dzięki studenckiej przyjaźni ks. Piotra Turzyńskiego, dziś wicerektora seminarium, i ks. Jana Jagiełki, dyrektora piekoszowickiego DPS-u. Z roku na rok w czasie wakacji

na turnusy jeździła coraz to nowa i coraz liczniejsza grupa naszych alumnów. – W ostatnich turnusach brało udział ponad dwudziestu alumnów z Radomia, czyli ponaddwukrotnie więcej niż z Kielc – mówi z niekłamana dumą Grzegorz. Teraz do radomskiego

seminarium przyjechali niepełnosprawni związani z ośrodkiem w Piekoszowie. Inicjatorem spotkania był al. Grzegorz Opiela. – O moim pomysśle opowiedział rektorowi, ks. Jarosławowi Wojtkunowi. Zrobiliśmy przygotowania i wreszcie nadszedł ten dzień. Nasi goście trochę się spóźnili, bo w drodze zatrzymały ich zimowe warunki. Ale dojechali. Była Msza św. z udziałem alumnatu i całego zarządu seminarium. Potem wspólna kolacja i spotkanie – opowiada Grzegorz.

Chyba ze skromności nie wspominał, że dla alumnów i gości przygotował multimedialną prezentację opowiadającą o radości wakacyjnej pracy w Piekoszowie. Powiedział natomiast: – Mam nadzieję, że spotkanie z ks. Janem Jagiełką i jego podopiecznymi, naszymi przyjaciółmi, stanie się zachętą dla najmłodszych alumnów, by w najbliższe wakacje wybrali się do Piekoszowa.

Paweł Tarski

Dzień pokutny kapłanów

Trzeba zacząć od siebie

Na nabożeństwie w seminaryjnej kaplicy zgromadziło się ponad dwustu księży. Przyjechali z całej diecezji, by wspólnie doświadczyć Bożego miłosierdzia.

W okresie Wielkiego Postu częściej niż w innych okresach roku stajemy wobec prawdy o nawróceniu. Więcej spowiadamy i spotykamy ludzi, którzy chcą zmienić swe życie. Jeśli mamy dać im skuteczną pomoc, musimy rozpocząć od siebie – mówi księża Norbert Skawiński – wikariusz z Krasnej i Piotr Szostek z Pionek. Obaj uczestniczyli w dniu pokutnym. Poprowadził go ks. prof. Marek Chmielewski, wykładowca KUL, kapłan naszej diecezji. W konferencji przestrzegał przed wielorakimi zagrożeniami i zachęcał do szukania dobra w relacjach z wiernymi i w spotkaniach w gronie kapłańskim.

W imieniu wszystkich bp Henryk Tomasik odmówił modlitwę prześlągnięcia, a potem zgromadzeni zanosili Litanię Jana Pawła II do Chrystusa Kapłana i Żertwy. W przygotowaniu do dnia pokutnego kapłanów ordynariusz podkreślał, że ma to być okazją do pokuty i otwarcia na przyjęcie Bożego miłosierdzia oraz zachęcał, by w tym dniu kapłani podjęli dobrowolne osobiste wyrzeczenia.

– Kłękamy w seminaryjnej kaplicy, wracając pamięcią do lat, gdy modliliśmy się tutaj jako klerycy. Wówczas rytm codziennej modlitwy podpowiadał regułamin, teraz robimy to, rezygnując z szeregu codziennych spraw, jadąc ileś tam kilometrów, mimo że pogoda nie zawsze sprzyja. To spotkanie na progu Wielkiego Postu było nam bardzo potrzebne – mówi ks. Dariusz Jasiński, wikariusz z Głowaczowa. – My,

„Jedni drugich brzemiona noście” – to przewodni temat dnia pokutnego, jaki dane było mi poprowadzić dla braci prezbiterów diecezji radomskiej. Bogu niech będą dzięki” – napisał w księdze pamiątkowej ks. Marek Chmielewski

księży średniego i starszego pokolenia, którzy formację seminaryjną odbywali jeszcze w Sandomierzu, przyjeżdżamy do Radomia, by tutaj poprzez wspólną modlitwę pogłębiać naszą więź z całą diecezją i z tymi, którzy tu formują się do kapłaństwa. Jakoś wciąż na nowo



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

uczymy się tego gmachu i oddychamy jego atmosferą. W Roku Kapłańskim takie modlitwne spotkanie pozwala nam właśnie w tym miejscu powrócić do źródeł – mówi ks. Leszek Bielecki, proboszcz w parafii Aleksandrów.

Ks. Zbigniew Niemiński



Podczas spotkania z pracownikami naukowymi radomskich uczelni bp Henryk Tomasik opowiadał o swych badaniach filozoficznych

Spotkanie w Duszpasterstwie Akademickim

Teologia dla zaawansowanych

Na co dzień prowadzą prace naukowe i swą wiedzę dzielą się ze studentami. Ale to im nie wystarcza.

Chcą wiedzieć więcej, a **owym więcej jest filozofia i teologia.**

Spotykamy się od siedmiu lat. Najpierw były to piątkowe wieczory. Od tego roku przenieśliśmy spotkania na trzecie poniedziałki miesiąca – mówi duszpasterz akademicki ks. Zbigniew Gaczyński i dodaje: – W tych spotkaniach uczestniczą nie studenci, bo ci mają swe spotkania w inne dni tygodnia, ale pracownicy naukowcy radomskich uczelni. Chcą poszerzyć swą wiedzę i dyskutować o sprawach związanych z teologią, filozofią i tym, czym żyje Kościół.

Spotkania rozpoczyna wykład, który prowadzi zaproszony gość. Są to nie tylko księża. – W cyklu wykładów, jaki prowadziłem, podejmowaliśmy problematykę człowieka w różnych aspektach jego zaistnienia. Mówiliśmy o problemie wolności, odpowiedzialności, życiu indywidualnym i społecznym. Dyskutowaliśmy

o podstawach prawa, polityki i państwa – mówi filozof Piotr Mazur.

Chemik i teolog Leszek Wianowski w spotkaniach od początku uczestniczy z żoną Elwirą, podobnie jak on pracownicą naukową Politechniki Radomskiej. – Jestem zarówno uczestnikiem, jak i też wygłaszałem wykłady. Mówiłem o zagadnieniach apologetycznych. Udział w tych spotkaniach pokazuje mi, że moje życiowe wybory były poprawne. Co więcej, wieczorne panele nie kończą się w siedzibie duszpasterstwa. Jeśli pojawiają się szczególnie intrygujące tematy, dyskutujemy o nich w domu z małżonką.

Tematyka spotkań tego roku nawiązuje do Roku Kapłańskiego. Wykładowcami byli teologowie, bibliści i prawnicy. Mówili o kapłaństwie, uwzględniając optykę ich badań i specjalizacji. – Chcemy jeszcze zaprosić księży, którzy są zakonnikami, członkami stowarzyszeń i pracują jako misjonarze. Będzie to okazją do poszerzenia obrazu duchowieństwa w Kościele – wyjaśnia ks. Gaczyński. – Gościem lutowego spotkania był bp Henryk Tomasik. Chodziło nam nie tylko o poznanie ordynariusza, ale też o pokazanie biskupa – duchownego, który posiada pełnię kapłaństwa.

Ks. Zbigniew Niemirski

zapowiedzi

Zapraszamy na Kaziki

4 marca przypada święto patrona Radomia i diecezji św. Kazimierza Jagiellończyka. Z tej okazji w Radomiu organizowane są Kaziki.

Program:

1, 2 i 3 marca o 17.30 – Triduum ku czci św. Kazimierza (bazylika św. Kazimierza, ul. Główna).

4 marca o 18.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Wacława Depo (bazylika św. Kazimierza).

6 marca

11.00 – Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Radom w czasach Jagiellonów” i otwarcie wystawy pokonkursowej (Resursa Obywatelska).

12.00 – „Afryka Kazika” – prezentacja dorobku Kazimierza Nowaka, który jako pierwszy człowiek na świecie przemierzył Afrykę na rowerze (Resursa Obywatelska).

13.00 – spotkanie z pisarzem Kazimierzem Orłosiem oraz projekcja filmu „Ruchome piaski” (Resursa Obywatelska).

7 marca

III Bieg Kazików (11.00 – bieg dla dzieci, 12.30 – bieg główny). Zapisy, start i meta obok Resursy Obywatelskiej. Więcej informacji na www.maratonypolskie.pl.

17.00 promocja książki prof. Dariusza Kupisza „Święty Kazimierz Jagiellończyk, patron Litwy, Radomia i Diecezji Radomskiej” oraz premiera filmu o radomskiej farze.

18.00 – wręczenie Nagrody św. Kazimierza oraz koncert Hanny Banaszak.

Konkurs ortograficzny

Do 3 marca można zgłaszać swój udział w IV Stąporkowskim Dyktandzie o tytuły: Mistrza Ortografii, I Wicemistrza Ortografii i II Wicemistrza Ortografii. Uczestnikiem konkursu może być każdy mieszkaniec powiatu koneckiego, który ukończył 16 lat. Więcej informacji pod numerem telefonu 413741086 wew. 13.

Koncert

Zapraszamy na kolejny koncert z cyklu „Wielkopostne Spotkania Pasyjne”. W niedzielę **7 marca** o godz. 19.00 w kościele pw. MB Miłosierdzia przy ul. Miłej wystąpi aktor Jan Nowicki z zespołem „De Profundis”. Zaprezentują rozważania Drogi Krzyżowej autorstwa ks. Jana Twardowskiego. Nazwa tego projektu brzmi: „Droga Krzyżowa – muzyczne obrazy i impresje”. Oryginalność misterium polega na specjalnie skomponowanej przez Cezarego Chmiela i Marka Strzyszwanej współcześnie brzmiącej muzyce, inspirowanej filozoficznym tekstem niezującego ks. Jana Twardowskiego.



ARESZT ŚLED CZY.

To miejsce, gdzie skazani odbywają karę pozbawienia wolności.

Obok nich i z nimi pracuje sztab ludzi, których wysiłku często się nie zauważa.

tekst

**MARTA DEKA
KRYSTYNA PIOTROWSKA**

radom@goscniedzielny.pl



Za murem

Na więziennym korytarzu zawsze czuwa strażnik

Kozia Góra to dzielnica w zachodniej części Radomia, usytuowana wzdłuż drogi krajowej nr 12. W XIX w. stały tam wiatraki, należące do miasta. W czasie okupacji u zbiegu obecnych ulic Przytyckiej i Kieleckiej znajdowała się szubienica, na której w publicznych egzekucjach wieszano Polaków. W latach 90. XX wieku oddano tu do użytku areszt śledczy, będący jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie.

Mózg oddziału

Radomski Areszt Śledczy jest jednostką penitencjarną. Przebywają w nim tymczasowo aresztowani, wobec których prokuratura bądź sąd zastosowały tymczasowy areszt, a także skazani odbywający karę pozbawienia wolności po raz pierwszy oraz skazani młodociani. Jest też oddział terapeutyczny dla uzależnionych od alkoholu oraz ambulatorium. Wszystkimi osadzonymi zajmują się wychowawcy. Każdy z nich ma pod opieką grupę najmniej 50 osób, a bywa, że 80 i 90. Zajmuje się bieżącymi sprawami dotyczącymi

skazanych, m.in. ich trudnościami adaptacyjnymi w warunkach izolacji więziennej. Nawiązuje też kontakt z rodziną oraz, jeżeli wymaga tego sytuacja osobista skazanego, z kuratorem i psychologiem. Wychowawcy ustalają indywidualny program oddziaływań dla skazanych odbywających karę po raz pierwszy, czyli dorosłych, którzy wyrazili zgodę na odbywanie kary w systemie programowanego oddziaływania. Młodociani muszą obligatoryjnie poddać się oddziaływaniom programowanym. Są wtedy na nich nakładane obowiązki typu terapia, nauka, zajęcia kulturalno-oświatowe, kontakt z psychologiem. Wychowawca opisuje przebieg procesu resocjalizacji i w zależności od jego wyników może wnioskować dla swoich podopiecznych o skierowanie ich do zakładu typu półotwartego, gdzie mają większe możliwości w funkcjonowaniu na terenie jednostki penitencjarnej. Jeżeli i tu spełniane są nałożone przez administrację więzienia warunki, istnieje możliwość skierowania do zakładu typu otwartego. Po spełnieniu wymagań formalnych przez skazanego

oraz prawidłowo przebiegającym procesie resocjalizacji, dyrektor jednostki może wystąpić o udzielenie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Osadzony dostaje wtedy nadzór kuratora.

Reasumując, wychowawca pomaga przystosować się skazanym do życia na wolności. Pomaga znieść warunki izolacji więziennej, a jednocześnie pokazuje, że po wyjściu na wolność można iść do urzędu pracy, do kuratora, gdzie należy podjąć naukę i jak zdobyć potrzebne dokumenty. Jeśli jest taka możliwość, kieruje skazanego na kurs zawodowy. Zdobyte kwalifikacje mogą okazać się niezbędne do prawidłowego funkcjonowania poza terenem więzienia. – Jest to olbrzymi zakres działań. Prosty przykład. 80 osób, a wychowawca jest sam. I o każdym ma napisać opinię, ocenę. O każdym musi praktycznie wszystko wiedzieć, kiedy ma warunkowe zwolnienie, kiedy ma czas opuszczenia zakładu karnego, czy ma potrzeby psychologiczne, czy ich nie ma, czy jest leczony, czy nie. Wszystkie te sprawy są na głowie wychowawcy. On jest takim mózgiem oddziału. Jeżeli ten mózg by źle zadziałał,

to od razu wszystko się rozsypuje – mówi kierownik Działu Penitencjarnego kapitan Krzysztof Śmigiel.

Żeby zostać wychowawcą, trzeba mieć wykształcenie pedagogiczne. Ponadto przechodzi się konsultację psychologiczną i psychiatryczną. Trzeba także przejść szczegółowe badania lekarskie. O przyjęciu do pracy decyduje wynik rozmowy kwalifikacyjnej. Potem trzeba przejść jeszcze dwuletni okres służby przygotowawczej.

– Wychowawca i strażnik to jest dwóch ludzi, którzy zajmują się pracą ze skazanym, można powiedzieć, że są na pierwszej linii. To, że człowiek trafił do więzienia, to jest jedna strona medalu, ale mamy zrobić wszystko, żeby on w tym więzieniu odbył karę normalnie i wyszedł nie gorszy, niż przyszedł do nas. Po to organizowane są na terenie więzienia zajęcia sportowe, spotkania czy to z psychologiem, czy z księdzem, czy może jakimś innym ciekawym człowiekiem. To wszystko powoduje, że ktoś osadzony zaczyna myśleć o swojej przyszłości i nie jest zamknięty sam w sobie

i tylko w czterech ścianach celi mieszkalnej, ale trzeba wziąć go niejako za rękę i pokazać, że może co innego robić, niż trafiać do więzienia – wyjaśnia kierownik.

Praca uszlachetnia

Skazani nie tylko odbywają karę więzienia. Ci, którym można zaufać, przeszli proces resocjalizacji i spełniają odpowiednie wymogi, kierowani są do zatrudnienia poza terenem zakładu karnego. Pracują m.in. w Ośrodku Sportu i Rekreacji, Sądzie Rejonowym i na policji. W Domu Pomocy Społecznej „Nad Potokiem” skazani opiekują się osobami niepełnosprawnymi, a przy Hospicjum Królowej Apostołów wykonują prace porządkowe. Pracowali też w kilku placówkach szkolnych, gdzie wykonywali prace remontowe na rzecz miasta. Dzięki skazanym została uratowana przed zamknięciem szkoła w Bartodziejach. Wykonali tu elewację zewnętrzną, wewnętrzną, okablowanie pod salę komputerową, boiska i łazienki. Dzięki ich pracy nowy blask uzyskała też szkoła w Kozłowie.

Do pracy wychodzą bez dozoru. Pracodawca zobowiązuje się do zapewnienia transportu na miejsce pracy i z powrotem. Praca jest nagrodą, a dla wielu osób wiąże się z możliwością spłacania swoich zobowiązań alimentacyjnych.

Więźniowie pracują też na terenie aresztu. Są to prace porządkowe, remontowe.

Osadzeni mają dostęp do środków masowego przekazu. Przez radiowęzeł nadawane są

ogólnie dostępne stacje radiowe. Na wewnętrznym kanale można obejrzeć filmy dokumentalne i fabularne oraz relacje z wydarzeń, które odbywają się na miejsku, jak turnieje sportowe wewnętrzne i środowiskowe z udziałem gości, np. kleryków. Nagrywane są też spotkania z ciekawymi ludźmi, jak to z himalaistą Grzegorzem Mrozem czy przedstawicielami gminy żydowskiej. Przy obsłudze radiowęzła pracują więźniowie. Oni też od czterech lat tworzą gazetę osadzonych „Szczególne Miejsce”. To dwumiesięcznik, do którego sami piszą, chociaż na jego łamach swoje słowo, np. z okazji świąt, zamieszcza też kapelan.

Dobry duch

– Kapelan wprowadza Pana Boga tam, gdzie są kraty, gdzie jest wysoki mur. Tam przychodzi też Pan Bóg przez osobę kapelana. Łaska Boża przez sakramenty święte, przez posługę księdza dotyka ludzkich serc. Kiedyś miałem takie zdarzenie. Jeden z więźniów poprosił o spowiedź. Powiedziałem, żeby się przygotował, i przyszedłem z Komunią św. dokładnie w dzień jego imienin. Był wzruszony. Powiedział, że to największy prezent, jaki otrzymał w dotychczasowym swoim życiu z okazji imienin. Sam Bóg, pomimo krat, pomimo tych murów, przychodzi do niego w Najświętszym Sakramencie. Ten człowiek z taką wiarą i z taką perspektywą spojrzął na to wydarzenie, że to umocniło mnie jako kapelana – mówi ks. Jacek Małecki.

Ks. Jacek przychodził do więzienia jeszcze jako kleryk. Już wtedy miał stałą przepustkę. Pamięta trzask otwieranych i zamykanych krat i pierwszą katechezę, którą tu poprowadził. Mówił do ludzi wytatuowanych, z ogolonymi głowami. Miał tremę, ale wszystko poszło dobrze. Odebrał to jako znak od Pana Boga, że radzi so-

bie. I tak już zostało. Po święceniach został wikariuszem na Koziej Górze w parafii Macierzyństwa NMP i przez dwa lata pomagał proboszczowi, ówczesnemu kapelanowi więzienia ks. Zbigniewowi Sieronowi. Po czteroletnich studiach psychologicznych wrócił do więzienia jako kapelan z nominacji bp. Zygmunta Zimowskiego. – Wiedza psychologiczna bardzo się przydaje w kontakcie z osadzonymi. Nauczyłem się komunikacji z nimi i umiejętności jasnych kryteriów w stawianiu granic, które są tu potrzebne. Z ich strony zawsze jest słowo pozdrowienia i spotykam bardzo dużo życzliwości. Ktoś by powiedział, że jest tu monotonia, bo tu tylko siedzą. To nieprawda. Za tymi murami dzieje się wiele ludzkich dramatów i posługa kapelana w tym miejscu jest bardzo urozmaicona – mówi ks. Jacek.

Na terenie więzienia znajdują się dwie kaplice. Osadzeni mają możliwość uczestniczenia we Mszy św. Jak podkreśla kapelan, kaplica jest zawsze pełna. Ze względu na bezpieczeństwo we Mszy św. nie może uczestniczyć więcej niż 40 więźniów. Chęć uczestniczenia zgłaszają wychowawcy. – Różnie bywa na Mszy św. Ludzie mają tu na sumieniu różne przestępstwa. Za ich czynami są łzy i ludzka krzywda. Jest z nimi tak jak z dwoma łotrami na krzyżu obok Pana Jezusa. Dwie zupełnie różne postawy. I tak tutaj można tę społeczność podzielić na ludzi, którzy żałują, chcą zmiany swojego życia i to widać. Kiedy przychodzą tutaj, spowiadają się, modlą, ale są i tacy, którym jest to obojętne albo nawet z jakąś ironią do tego podchodzą, jak ten łotr na krzyżu, który wyśmiewał Chrystusa. Oczekiwał od Niego cudu. Jego patrzenie było krótkowzroczne. Chciał zejść z krzyża i żyć dalej na ziemi. Nie miał takiego dalszego patrzenia jak ten Dobry Łotr, który chciał iść do nieba i prosił Chrystusa, żeby za nim w tym niebie wspomniał – wyjaśnia kapelan.

Dlatego jeśli czasem przeszkadzają w kaplicy, ks. Jacek musi ich wyprosić. Surowo wymaga poważnego traktowania miejsca

modlitwy i tego, że ludzie przychodzą się tu skupić. Dzięki temu dają szansę tym, którzy przychodzą, chcą się pomodlić i dokonać jakiejś refleksji.

– Kapelan jest częstym gościem na oddziale terapeutycznym. Oddział jest o tyle specyficzny, że są tu osoby uzależnione od alkoholu. Panowie przyjeżdżają z całej Polski, przechodzą dwunastotygodniowy cykl terapii składający się z trzech etapów – wyjaśnia Artur Kuc, kierownik Oddziału Terapeutycznego dla Skazanych Uzależnionych od Alkoholu. Terapeuci pomagają im dostrzec, że większość ich problemów prawnych i pobyt w zakładzie karnym często wynikają z tego, że z powodu uzależnienia fałszywie postrzegali pewne rzeczy, a więc mieli zniekształcony odbiór rzeczywistości.

Ksiądz Jacek jest kapelanem nie tylko więźniów, ale i pracowników, których traktuje jako swoich parafian. Często ich odwiedza w rodzinnych domach. Spotyka się z nimi prywatnie, poznaje rodziny. Co roku uczestniczą w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Pracowników Służby Więziennej na Jasnej Górze. Byli też w Rzymie i na audyencji u Benedykta XVI. – Nasz ksiądz kapelan to jest postać bardzo zacna. On rozwiązuje bardzo wiele problemów natury osobistej wśród naszych skazanych. To taki dobry duch, który, jak potrzeba, zawsze stoi na straży i służy pomocą. Służy pomocą nie tylko skazanym, ale i funkcjonariuszom. Jako psycholog wpiera dobrą radą, zawsze coś ciekawego podpowie. Jego posługa jest nieoceniona – mówi kapitan Krzysztof Śmigiel.

Praca kapelana i wychowawców ze skazanymi wymaga dużej odporności psychicznej. – Ci ludzie liczą na naszą pomoc, na to, że wskażemy im jakąś drogę wyjścia. Ja jako wychowawca miałem pod opieką 70 skazanych, z czego prawie 40 było skazanych na dożywocie bądź długoletnie kary pozbawienia wolności. Ta kara jest cierpieniem nie tylko dla nich, ale też dla rodziny. Bardzo często trzeba rozmawiać z matką takiego dziewiętnastoletniego chłopaka, który jest skazany na dożywocie. Jaką nadzieję tej matce dać? Co jej powiedzieć? Jakie światło w tunelu wskazać? A właśnie to mają zrobić wychowawcy i kapelan – dodaje kierownik.

Kapelan ks. Jacek Małecki jest do dyspozycji swoich podopiecznych pięć dni w tygodniu



PANORAMA PARAFII **pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Oleksowie**

Ten stary dzwon



ZDJĘCIA ARCHIWUM PARAFII

Koła Żywego Różańca czynnie biorą udział w uroczystościach religijnych

W czasie prac renowacyjnych na dzwonnicy proboszcz **ks. Kazimierz Bąbka odczytał na najstarszym dzwonie datę – rok 1652.** To było potwierdzenie, że w owym roku w Oleksowie stanął nowy kościół.



Najstarszy dzwon jest rówieśnikiem kościoła

w latach 90., a prace prowadził proboszcz ks. Stanisław Sikorski. Ks. Wojciech Celuch, dziś proboszcz parafii Rozniszew, przygotowując kalendarz dekanatu czarnoleskiego, wyliczył szczególnie cenne zabytki świątyni w Oleksowie. Są to: późnorenesansowa chrzcielnica z poł. XVII w., wczesnobarokowy ołtarz główny z poł. XVII w., z obrazem Świętej Rodziny, obraz MB z Dzieciątkiem z XVIII w. oraz stalle i ławki

rokokowo-klasycystyczne z 1863 r. Cennymi zabytkami są także obraz Ukrzyżowania z przełomu XVII i XVIII w., oparty na malarstwie z kręgu Rubensa, oraz cynowy krucyfik z XIX w.

Troska

Parafianie to ludzie pracowici i pobożni, szczególnie rozkocharni w Eucharystii. Proboszcz cieszy ilość rozdawanych Komunii św. A jeśli chodzi o prace materialne, to parafianie z inicjatywy proboszcza przeprowadzili w ostatnich latach szereg prac. Wyremontowano rynny, pomalowano kościół w Sarnowie. Zakupiono nowe ławki. Wokół świątyni w Oleksowie dokonano odbudowy murowanego ogrodzenia i położono kostkę. Dla kościoła i świątyni filialnej w Sarnowie zakupiono komplety ornatów. Swoistym oczkiem w głowie proboszcza jest cmentarz grzebalny.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zdaniem proboszcza



– W tych dniach obchodzę 60. rocznicę urodzin oraz 10. pracy w parafii Oleksów. Natomiast

w czerwcu przypadnie 35. rocznica moich święceń kapłańskich. Te jubileusze skłaniają mnie do wyrażenia wdzięczności Bogu za wszelkie dobro, jakiego w minionych latach doświadczyłem za przyczyną wielu dobrych ludzi. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w prace nad ulepszeniem kościoła i jego otoczenia oraz w prace w kościele filialnym w Sarnowie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie ofiarność naszych parafian. Razem udało się nam zrobić tak dużo. Szczegrze podziwiam pracowitość i pobożność parafian. Buduje mnie ofiarność wiernych, gdy ogłaszamy zbiórki na potrzebujących czy dotkniętych różnymi katastrofami. Tak było w ostatnich tygodniach, gdy zbieraliśmy tacę dla ofiar trzęsienia ziemi na Haiti. Nasi parafianie, sami borykający się często z różnymi problemami, otwierają się, widząc, że gdzieś obok – nawet bardzo daleko – są inni, którzy cierpią i potrzebują naszej pomocy.

Ks. Kazimierz Bąbka

Sama miejscowość jest o wiele starsza. Jej właścicielami byli Gniewoszowie herbu Zgraja. Drewniany kościół istniał tu już w latach 1253–1326. To wtedy erygowano parafię.

Skarby architektury

Obecny kościół ufundował ks. Jan Sadkowski. Zbudowano go w 1652 r., potem w XIX i XX w. był restaurowany i powiększony. Został znacznie uszkodzony w czasie I wojny światowej. Odbudowano go w 1921 r. staraniem ks. Józefa Mackiewicza i ks. Józefa Mączynskiego. Kompleksową restaurację przeprowadzono

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

W niedzielę i święta – **9.00, 12.00.**
W kościele filialnym w Sarnowie – **10.30**

